



Nie ujrzyście mnie (cz. 2)

Czego uczy nas historia Józefa?

„Tedy się Józef nie mógł dalej wstrzymać przed wszystkimi, którzy stali przed nim i zawołał: Wyprowadźcie wszystkie ode mnie! I nie został nikt przy nim, gdy się dał poznać Józef braci swym” - 1 Mojż. 45:1 (BG).

[\[dokończenie z poprzedniego numeru\]](#)

Kiedy Józef popatrzył na Beniamina, padło takie zdanie: „Bóg niech ci będzie miłościw, miły synu!”. Czyli klasa Wielkiego Grona, poprzez miłosierdzie Boże, będzie zbawiona. Później następuje posiłek. Gdy Józef kazał ich sadzać, mówi do Rubena: Ty pierwszy usiądziesz! Po kolei sadzał ich według starszeństwa. Bracia patrzyli jeden na drugiego, skąd on wie o ich starszeństwie? Przecież to byli synowie jednego ojca, ale nie jednej matki. Tam może 2-3 synów urodziło się w jednym roku. A choćby nawet była między nimi różnica roku, dwóch, to byli już ludźmi dorosłymi. Jeżeli Józef miał około 40 lat, a dość późno się Jakubowi urodził, to niektórzy z nich byli po pięćdziesiątce, około sześćdziesiątki, różnice się zacierają - skąd więc on zna ich wiek? A jednak w dalszym ciągu go nie poznali. Ich wszystkich posadził osobno, Egipcjan posadził osobno, dlatego że Egipcjanie nie znosili Hebrajczyków. Biblia nie mówi, czy Józef usiadł z żoną, ale ja tak wierzę, że usiadł z żoną do spożywania tego posiłku. Dlatego jest napisane, że każdemu podawano posiłek osobno i jemu, Józefowi, osobno. Czyli nagroda Kościoła będzie najwyższa, osobno. Chrystus otrzymał nagrodę: chwałę, cześć i nieśmiertelność. Taką samą chwałę, cześć i nieśmiertelność, naturę boską otrzyma i Kościół. „A wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich, i jać wam sporządzam, jako i Ojciec mój sporządził królestwo, abyście jedli i pili za stołem moim w królestwie moim, i siedzieli na stolicach sądząc dwanaście pokoleń izraelskich” - Łuk. 22:28-30. Kiedy później rozdawano posiłek, wszyscy dobrze się najedli, ale dla Beniamina została dana pięciokrotnie większa porcja. Były mu dane jeszcze szaty, pieniądze - czyli klasa Wielkiego Grona też otrzyma naturę duchową, wyższą od innych. Później jedli i jego bracia - naród izraelski w czasie Tysiąclecia będzie stał wyżej - a później wszyscy Egipcjanie, tak będzie to wyglądało w Królestwie Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Czuli się bardzo szczęśliwymi i bardzo błogostawionymi, ale na krótko. Kiedy sobie pojedli, popili, dostali zboże, zapłacili pierwsze pieniądze, drugie pieniądze,

odjechali w drogę. Wyjechali poza miasto, nie wiem jak daleko, naraz oglądają się: Ktoś za nimi pędzi. Zaczekali, a to ten zarządca (sprawca) domu Józefa mówi: Ludzie, co żeście zrobili? Wyście skradli srebrny kubek, z którego pijał pan. Panie, i ty nas tak posądzasz? My jeden za drugiego gotowi jesteśmy oddać życie, to jest niemożliwe, żeby ktoś z nas to uczynił. Jesteśmy tego tak pewni, że jeżeli się znajdzie ten, u którego jest kubek, niech umrze, a my wszyscy będziemy niewolnikami. Nie, prawo egipskie nie jest takie srogie, prawo egipskie jest takie: winowajca zostanie niewolnikiem, a wy pojedziecie wolni. Oczywiście poszukiwania kubka rozpoczął znów od Rubena, nie ma, poprzez Judę, poprzez wszystkich braci, im dalej były sprawdzane i nie było, tym bardziej byli pewni, że to jest jakaś pomyłka. Jednak srebrny kubek w końcu się znalazł w worze Beniamina.

Bracia Józefa nie są już tacy jak wtedy, gdy uczynili Józefowi krzywdę, kiedy przyniósł im pokarm od ojca. Oni razem jedli, a on był wrzucony do studni i prosił: Bracia, darujcie mi! Ja nikomu nie powiem, ojcu nie powiem, coście chcieli uczynić... Teraz zmienili się - nie wracają już do ojca, ale wszyscy wracają do Egiptu. Ten srebrny kubek w worze Beniamina oznacza, że Boskie prawdy znajdują się w klasie Wielkiego Grona. Najpierw Chrystus te prawdy głosił, później głosił je lud Boży, później przejdą one na klasę Wielkiego Grona, gdzie również te prawdy Boże się znajdują. I gdy Wielkie Grono znajdzie się w ucisku, bo tak Pismo Święte mówi, że oni mają wyjść z ucisku, znajdują się w doświadczeniach, to Żydzi do nich się pierwsi przyłączą i będą się wstawiać za tymi chrześcijanami. O ile do tej pory są nieprzyjaciółmi Chrystusa, nieprzyjaciółmi chrześcijan, tak naówczas zmienią swoje charaktery. Stać będą w ich obronie narodowo, a być może nawet, że ci prześladowani wierni znajdą schronienie w ich malutkim państewku. Kraj Izraela stanie się miejscem ucieczki dla ludzi prześladowanych pomiędzy innymi narodami. Podobnie jak Lot znalazł się w Zoar, a to Zoar miało być również zniszczone, jak cztery miasta: Sodoma, Adama, Gomora i Seboim. Również Zoar miało być zniszczone, a zostało zachowane tylko dlatego, że przyjęło Lotą. Podobnie naród żydowski, który zmieni swoje usposobienie i bardzo życzliwie się zachowa wobec ludzi prześladowanych, wobec chrześcijan, wówczas jako naród pozostanie i będzie pierwszym, skąd będzie się rozpoczynało Królestwo Boże. Zaproszą takich do swojego kraju i powiedzą: Błogostawieni, którzy przychodzą w imieniu Pańskim, czyli to, co Chrystus powiedział. Wtedy, kiedy w taki sposób ich zaproszą, to otrzymają błogostawieństwa, bo tak Pan Jezus powiedział w Ewan-



gelii Mateusza 10:40-42: „Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, Który mnie posłał. Kto przyjmuje proroka w imieniu proroka, zapłatę weźmie. Kto przyjmuje sprawiedliwego w imieniu sprawiedliwego zapłatę weźmie. Kto by tedy napoił jednego z tych małych tylko kubkiem zimnej wody, w imię ucznia, zaprawdę powiadam, nie minie nagrody”.

Kiedy tak dalece się zmienili i powrócili, by stanąć przed Józefem, kiedy nawet ten Juda, który się targował o pieniądze za Józefa, a teraz mówi: Ja chcę być niewolnikiem twoim, a tego mojego brata wypuścić! – czyż Józef mógł dalej się nie dać poznać? „Tedy się Józef nie mógł dalej wstrzymać przed wszystkimi, którzy stali przed nim i zawołał: Wyprowadźcie wszystkie ode mnie! I nie został nikt przy nim, gdy się dał poznać Józef braci swym” (1 Mojż. 45:1). Józef nie mógł dłużej się powstrzymać. Nadejście właściwy czas na objawienie się Chrystusa Izraelowi, i całemu światu. Nadejście taki czas, ale jak mówimy, będzie to już po zabraniu Kościoła. Do tego czasu Żydzi i nominalni chrześcijanie nic nie wiedzą o Pańskiej obecności.

W dalszej części historii Józef kazał wyprowadzić wszystkich, nikt przy nim nie pozostał. To wskazuje, że może niektórzy nie bardzo chcieli wyjść, ale rozkaz jest zawsze rozkazem. Jeszcze to nie jest czas na objawienie się Izraelowi Chrystusa, bo jeszcze dzisiaj wszyscy są przy Chrystusie, jak czytamy: „W on dzień uchwyci się siedem niewiast męża jednego mówiąc: chleb swój jeść będziemy, w odzienie swoje przyodziewać się będziemy, tylko niech nas zowią od imienia twojego, odejmij pohańbienie nasze” (Izaj. 4:1). Tych siedem niewiast są to wszystkie wyznania chrześcijańskie. Wszyscy przyznają się do Chrystusa, chociaż różnorako sobie tłumaczą wiele rzeczy. Będąc w Stanach Zjednoczonych, zwiedzałem świątynię mormonów. Oni w Polsce nie są znani, chociaż już i tu prowadzą pracę i chcą założyć Kościół. Mają swoje wersety napisane i z Biblii, i z księgi Mormona, mają swoje różne tłumaczenia. Tych siedem niewiast uchwyci się męża jednego, to jest Chrystusa. Wszyscy się przyznają do Jezusa Chrystusa, mówią jednak: chleb swój jeść będziemy – mamy swój pokarm, swoje odzienie – mamy swoje własne usprawiedliwienie, przez co będziemy zbawieni, i wszyscy do tego się przyznają, ale tak to będzie trwać tylko do pewnego czasu. Po zabraniu Kościoła, w czasie objawienia się Pana Izraelowi nikogo przy Chrystusie nie będzie. Bo tak słowa naszego Pana brzmią w Ew. Mat. 7:21-23: „Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wnijdzie do królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, wiele ich rzeczy mi dnia onego: Panie, Panie! Izaliśmy w imieniu twoim nie prorokowali i w imieniu twoim diabłów nie wyganiali? W imieniu twoim wielu cudów nie czynili?”. Pan Jezus wcale nie zaprzeczy, że oni tego nie czynili, powie im jednak: „Żem was nigdy nie znał; odstąpcie ode mnie, którzy czynicie nieprawość” [Mat. 7:23]. Wielu będzie

tych chrześcijan, wiele wyznań chrześcijańskich, które będą mówiły: Panie, czy myśmy nie głosili? Czy nie dokonywaliśmy wielu cudów? Tak, ale to nie było zgodne z tym, czego ja sobie życzyłem. To jest w dniu chwały i objawienia się Pana Izraelowi.

Józef powiedział: „Wyprowadźcie wszystkich!”. Niektórzy niełatwo się z tym pogodzą. Nikt przy Józefie nie pozostał, tak samo nikt nie pozostanie przy Panu, bo ostre prawdy na czasie spowodują, że wszyscy się od Niego odłączą. Te ostre prawdy to będzie uwielbienie Kościoła. Jak może wtedy, kiedy my pozostaniemy na ziemi (daję ten przykład, mówiąc o sobie), będziemy mówili, że należymy do Kościoła, jak Kościół będzie już uwielbiony, a my jeszcze na ziemi? Wtedy się okaże, że my jednak tymi nie jesteśmy. I wtedy, kiedy Józef dał się poznać, to podniósł głos swój z wielkim płaczem. Pierwszy płacz Józefa był tam w studni – pierwszy płacz naszego Pana był wtedy, gdy wjeżdżał do Jeruzalemu i zobaczył to miasto, i mówił: „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki i kamieniujesz tych, co do ciebie byli posłani (...), oto dom wasz pusty zostanie” (Mat. 23:37-38). Drugi płacz będzie mieć miejsce w czasie wielkiego ucisku, to już nie będzie płacz rozpaczny Józefa, ale radości i szczęścia, bo można płakać i ze złości, i z jakiejś rozpacz, ale można płakać także z radości. Pan Jezus często mówił, że jak się jeden grzesznik nawraca, to całe niebo cieszy się i raduje, a wyobraźmy sobie, gdy cały naród będzie powracał do społeczności z Bogiem, będzie to radosny czas, czas wielkich emocji, wielkiego nawet płaczu, ale będzie to już płacz radości i szczęścia. Płacz słyszeli Egipcjanie, podobnie cały rodzaj ludzki, świat, się już o tym przekona i dowie. Płacz słyszał dom faraona, czyli istoty duchowe także o tym będą wiedziały. Wtedy im powiedział: „Jam ci jest Józef, a żywe jeszcze ojciec mój?”. Poprzez prorocтва Żydzi poznają swojego Mesjasza, bo prorocy byli ojcami dla naszego Pana Jezusa Chrystusa. Tam jest powiedziane, że bracia Józefa tak się zlekli, że nie mogli mu ani słowa odpowiedzieć. Wyobraźmy sobie te jasne prorocтва, których jest ponad czterdzieści, które jasno mówią o narodzeniu się naszego Zbawiciela, o Jego życiu, o jego śmierci i zmartwychwstaniu – to Żydów tak przestraszy, że się zleknią. Jak tak można było, że myśmy czytali Pismo Święte, a o tym nic nie wiedzieliśmy? Przestraszą się i od tej pory będą już mogli zrozumieć naszego Pana i Zbawiciela. Wtedy, kiedy byli przerażeni, zdawało im się, że „teraz na nas się targnie”, teraz wszystko jest jasne: dlaczego się chłodno odnosił, dlaczego tak nas doświadczał przez te pieniądze, dlaczego wsadził do wora ten srebrny kubek, dlaczego razem z nim jedliśmy obiad, zapewne dlatego, żeby teraz jak najbardziej wyrzucić swoją zemstę i gniew. Kiedy więc usłyszeli, że Józef powiedział: Przystąpcie do mnie!, będzie to zachętą do poświęcenia się na służbę Bogu dla tego narodu, wszystko przed ich oczyma stanie w najbardziej czarnych kolorach. Ale



później będzie głos mówiący: Przystąpcie! Straciliście pierwszą szansę należenia do Kościoła, już Pana Boga nie będziecie widzieli - Chrystusa w chwale nie zobaczą - ale będziecie mogli żyć tutaj na ziemi. Będzie to poświęcenie do czynienia woli Bożej w ziemskich warunkach. Dlatego prorok Zachariasz w Zach. 13:1 mówi tak: „*W on dzień będzie otworzona studnica domowi Dawidowemu i obywatelom jerozolimskim na omycie grzechu i nieczystości*”. Ta studnica, ofiara Chrystusa, będzie za nich zastosowana. Bo dopóki zachowują Zakon, to zgodnie ze słowami apostoła Pawła, że jeżeli będą zachowali Zakon, Chrystus im nic nie pomoże [Gal. 5:2-4] - ofiara Chrystusa za nich nie działa. Ale kiedy rozumieją, że Zakon do niczego nie doprowadził, że warunki się zmieniły, kiedy przyjmą naszego Zbawiciela za swojego Mesjasza i Wybawiciela, to wtedy On ofiary swoje i zasługi stosuje za cały ten naród. Otwarta zostanie ta studnica, na omycie grzechów, na picie, na przyjmowanie tej Prawdy Bożej, która się mieści w naszym Zbawicielu Jezusie Chrystusie.

W piątym wersecie (1 Mojż. 45:5) Józef mówi: Nie martwcie się, coście mi zrobili, bo to nie wyście mnie posłali, ale Bóg mnie tu posłał przed wami, dlatego też Chrystus przekona ten naród, żeby stale nie mieli tych wyrzutów sumienia, że On umierał również za Żydów, że to, co się stało dwa tysiące lat wstecz, sprawił Bóg. Plan Boży był taki, że On przecież po to przyszedł, aby

złożyć ofiarę odkupienia i żeby wykupić cały rodzaj ludzki, a zarazem i ten naród od wiarołomstwa Zakonu. Dlatego kończąc nasz temat, przeczytam jeden wspaniały werset, który często bracia śpiewają: Jan 3:16: „*Ale tak Bóg umiłował świat [a w tym świecie i naród żydowski], że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny*”.

Te kilka słów, nad którymi się zastanawialiśmy, szczególnie to wielkie wydarzenie, wzór, zachęcają, żebyśmy poznawali czasy, w których żyjemy i jak myślę, jest to wielką radością. Jakie to szczęście, że ten czas się przybliży i że już w niedalekiej przyszłości ten naród znów powróci do społeczności z Bogiem, znów staną się oni Jego dziećmi, Jego sługami i dałby Ojciec Niebieski, żeby zgodnie z tym, nad czym się dziś zastanawialiśmy, nasza wiara, nasza gorliwość coraz bardziej się pomnażały, żebyśmy widzieli czasy i wydarzenia i pamiętali o tym, co powiedział Pan Jezus: „*A gdy się to pocznie dzieć, spoglądajcież a podnoście głowy wasze, przeto iż się przybliży odkupienie wasze*” - Łuk. 21:28, czyli wyswobodzenie wasze. Tego wszystkim życzę, co daj nam Boże. Amen.

Kopak Dymitr
R-
„Straż”

Artykuł opracowano na podstawie nagrania wykładu wygłoszonego podczas pobytu br. Dymitra w Australii w 1989 r.